

"LUDZIE MUNDURU" MAJĄ PARĘ PYTAŃ DO KANDYDATÓW NA PREZYDENTA

"Oczekujemy, że kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odniosą się do problemów środowiska zawodowego Ludzi Munduru, które od lat są nierozwiązane" – piszą przedstawiciele Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale SG. Te problemy, to zdaniem związkowców, kwestia art. 15a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, brak "emerytur" dla psów kończących służbę i powracająca sprawa ubezpieczenia AC pojazdów służbowych.

Najkrótsza, w najnowszej historii Polski, kampania wyborcza dobiega końca, jednak tematy związane z problemami służb mundurowych nie tylko nie dominują, ale można odnieść wrażenie, że są wręcz zmarginalizowane. Zareagować na to postanowili związkowcy z Zarządu Oddziałowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale SG. Zwrócili się z apelem do "polityków rywalizujących o urząd Prezydenta RP, aby odnieśli się do zaprezentowanych problemów środowiska zawodowego Ludzi Munduru". I choć problemy o których piszą związkowcy nie są nowe, wieloletni brak reakcji polityków na zgłaszane postulaty jak widać nasila ich frustrację.

15a czyli, "(...) mundurowi zapomną, albo... wymrą"?

Temat rozwiązania kwestii art. 15a powraca regularnie. Można odnieść wrażenie, że wśród dość sporej grupy mundurowych jest on wciąż na szczycie listy ważnych spraw "do załatwienia". I choć, zgodnie z zapowiedziami MSWiA, wznowienie rozmów o zmianach w art. 15a uzależnione jest od stanu gospodarki po epidemii, związkowcy z SG chcą, by na ten temat głos zabrali kandydaci rywalizujący o najważniejszy urząd w Polsce. "Funkcjonariuszom i żołnierzom, których przyjęto do służby po 1 stycznia 1999 roku, nie wlicza się do emerytury okresu pracy w cywilu" – piszą mundurowi. Jak dodają "kolejne ekipy ignorują ten problem, licząc na to, że mundurowi zapomną, albo... wymrą".

Czytaj też: [Kwestia art. 15a uzależniona od stanu gospodarki po epidemii](#)

Związkowcy przypominają też, że "pojazdy służbowe formacji mundurowych są nieubezpieczone, bo MSWiA uważa, że to jest nieopłacalne". Dziś sytuacja wygląda tak, że to funkcjonariusze pokrywają szkody powstałe w trakcie wykonywania zadań służbowych lub robi to firma w ramach ubezpieczenia, które mundurowy musi sobie sam wykupić.

Funkcjonariusz z własnej kieszeni pokrywa szkody, zaistniałe wskutek

na przykład pościgu za groźnym bandytą. Czy w resorcie ktoś sobie wyobraża, co się stanie, gdy mundurowi dojdą do wniosku, że ściganie przestępców jest nieopłacalne?

apel Zarządu Oddziałowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale SG

Czytaj też: [MSWiA: AC dla służb nieuzasadnione ekonomiczne](#)

Ostatnim elementem na jaki uwagę zwracają związkowcy, jest "psia emerytura". Chodzi o miesięczne świadczenie na rzecz psa, który zakończył służbę w formacjach mundurowych. Dziś koszty utrzymania psa wycofanego ze Straży Granicznej czy Policji ponoszą ich opiekunowie, do których najczęściej trafiają zwierzęta. Jak mówił w lutym, w rozmowie z InfoSecurity24.pl Robert Lis, przewodniczący Zarządu Oddziałowego NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale Straży Granicznej, "(...) to właśnie przewodnicy z reguły są tymi osobami, które psy zabierają do siebie. Stają się opiekunami. I nam chodzi o to, by ten opiekun otrzymał pomoc w zapewnieniu psu wyżywienia, leczenia itd". Jak dodał trzeba też wziąć pod uwagę, że "przewodnicy psów nie zajmują wysokich grup zaszerogowania, więc ich uposażenie jest raczej skromne".

Zdaniem funkcjonariuszy, takie świadczenie powinno wynosić 300 złotych. "Ta kwota wystarczyłaby na karmę i leki dla spracowanych czworonogów" - piszą. I jak dodają, "w skali na przykład Straży Granicznej daje to rocznie równowartość jednego radiowozu". Ich zdaniem dowódca formacji, gen. bryg. SG Tomasz Praga "nie ma odwagi, a minister czeka na ustawę". "Ale <<Bitwa o wozy>> jakoś żadnej ustawy nie potrzebuje" - zauważają.

Kandydacie na Prezydenta, zanim zostaniesz wybrany, jesteś przez nas obserwowany. Rozliczymy cię z twoich słów, tak chętnie rzucanych na prawo i lewo w kampanii wyborczej.

Ludzie Munduru czekają na odpowiedź!

apel Zarządu Oddziałowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy Nadwiślańskim Oddziale SG

Czytaj też: [MSWiA ogłasza "Bitwę o wozy"](#)

Czy związkowcy otrzymają odpowiedź? Nawet jeśli tak się stanie, to deklaracje kandydatów na prezydenta i realne działania sprowadzające się chociażby do wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą, dzieli zwykle daleka droga. Trzeba też pamiętać, że sprawy o które pytają mundurowi nie leżą w bezpośrednich prerogatywach prezydenta, a jego działania na rzecz rozwiązania tych problemów mogą skupiać się raczej na lobbowaniu za pewnymi zmianami. Finalnie i tak - by prezydent mógł realnie wpłynąć na zmianę przepisów - musi szukać parlamentarnej większości. A biorąc pod uwagę, że przez ostatecznie lata spraw tych nie udało się z sukcesem załatwić, polityczny rodowód przyszłej

głowy państwa może nie mieć w tym przypadku żadnego znaczenia.

DM